



111.

## Ewa Partum

**Z cyklu: "Samoidentyfikacja", fot. Marek Grygiel,  
1980/1989**

**Cena wylicytowana: 55 000 zł**

odbitka żelatynowo-srebrowa/papier barytowy, 39 x 57,5 cm (arkusz)

sygnowany i datowany ołówkiem p.d.: 'Ewa Partum 1989'

sygnowany, datowany i opisany ołówkiem na odwrociu: 'EDYCJA 2/4 1989 Ewa Partum 1989' ed. 2/4 inny egzemplarz w kolekcji: - Muzeum Sztuki, Łódź - "Uwikłane w płęć" Joanny i Krzysztofa Madelskich

### **Podatki i opłaty**

- Do kwoty wylicytowanej doliczana jest opłata aukcyjna. Stanowi ona część końcowej ceny obiektu i wynosi 18%.

## Esej

„To sztuka trudna, feministyczna, ale nie 'kobieca'. To był dopiero wyczyn – tworzyć feministyczny performance w Polsce na początku lat 80. (...) Wtedy, w latach 70., jeszcze dyskutowano, czy kobieta jest zdolna do czynności analitycznych, czy kieruje się tylko emocją, porywem. U Partum żadnego porywu nie ma i nigdy nie było. Jest tylko praca umysłu i pytanie, jak wykorzystać w swojej sztuce to, jak potocznie postrzegana jest kobiecość i ciało”.

Dorota Jarecka (Hit, „Wysokie Obcasy”, 28.10.2006)

Cykl zatytułowany „Samoidentyfikacja”, z którego pochodzi prezentowana praca, jest najbardziej rozpoznawalnym dziełem Ewy Partum. Jego donośność i siła ekspresji sprawiły, że zalicza się go do kanonu międzynarodowej sztuki feministycznej. Od wielu ikonicznych prac artystek feministycznych z całego świata prace Partum odróżnia jednak fakt, iż w Polsce 1980 roku pojęcie „feminizm” było nie tylko mało znane, lecz także uznawane za fanaberyjny i zupełnie niepotrzebny import z Zachodu. Mimo to należy pamiętać, że Partum nie opierała swoich fotomontaży na podstawie zachodnich teorii, lecz na krytycznej obserwacji rzeczywistości w kraju – artystką kierowała potrzeba systemowych zmian i totalnej transformacji polskiego społeczeństwa. „Samoidentyfikacji” towarzyszył manifest, który wprost wyrażał niezgodę na status quo – sprzeciw wobec określonego przez patriarchalną kulturę zestawowi ról i zadań, któremu kobiety muszą się bezdyskusyjnie podporządkować. Podczas wernisażu wystawy „Samoidentyfikacja” w warszawskiej Małej Galerii w 1980 roku artystka opuściła galerię i naga wkroczyła w tłum zgromadzony przed znajdującym się obok pałacem ślubów, z którego właśnie wychodzili świeżo upieczeni państwo młodzi. Po chwili, zmuszona interwencją milicji, artystka pośpiesznie wróciła do budynku galerii.